

# Jolanta Kopka

---

## Skutki feminizacji zawodu nauczycielskiego

---

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 34/1, 121-133

---

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JOLANTA KOPKA

## SKUTKI FEMINIZACJI ZAWODU NAUCZYCIELSKIEGO

Motto: *Sua sunt, cuique vitia*

### UWAGI WSTĘPNE

Wysoki procentowy udział kobiet w szkolnictwie, szczególnie niższego szczebla, stał się od wielu dziesiątków lat faktem, do którego społeczeństwo zdołało się przyzwyczać. Sprzyjały temu m.in. procesy aktywizowania się zawodowego kobiet w całej gospodarce i feminizowania różnych zawodów, jak i uznanie pracy pedagogicznej za czynność kobiecą i twierdzenia o predystynacji kobiet do jej wykonywania. Jednakże w miarę wzrostu procentowego udziału kobiet w szkolnictwie zaczęły się także pojawiać różne, z tym procesem związane refleksje. Dotyczyły one zarówno czynników sprzyjających bądź ograniczających proces feminizowania się nauczycielstwa, jego przebiegu, jak i społeczno-zawodowych cech nauczycielek i nauczycieli, polityki oświatowej i in. Obecnie podstawowym problemem, do którego zwracają wszelkie uwagi na temat feminizacji zawodu nauczycielskiego, jest zagadnienie różnego rodzaju skutków tego stanu rzeczy. Użyte określenie „uwagi” podkreśla fragmentaryczność i powierzchowność dotychczasowych zainteresowań tym procesem, a szczególnie jego skutkami, albowiem jak pisze W. Iwanowski: „Nikt [...] w sposób naukowy nie określił jeszcze, czy, a także z jakich względów i od jakich rozmiarów, zjawisko feminizacji zawodu nauczycielskiego stało się niepożądane”<sup>1</sup>.

Zagadnienie skutków feminizacji zawodu nauczycielskiego zawarte jest już w samej definicji feminizacji, przez którą rozumie się nie tylko wzrost procentowego udziału kobiet w zawodzie nauczycielskim ale i różnorakie konsekwencje tego stanu rzeczy wynikające z psychicznych, społecznych i kulturowych różnic między nauczycielami a nauczycielkami.

Problem skutków oddziaływań wychowawców obu płci zauważany był dużo wcześniej, wystarczy wspomnieć o ustawie z 1889 r. w Norwegii, w myśl której w

---

<sup>1</sup> W. I w a n o w s k i, *Oświata, nauczyciele, liczby*, Warszawa 1973, s. 46.

każdej szkole powszechnej mieli być zatrudnieni przynajmniej jeden nauczyciel i jedna nauczycielka<sup>2</sup>.

Ze skutkami feminizacji mamy do czynienia już wraz z pojawieniem się w tym, wcześniej wykonywanym wyłącznie przez mężczyzn zawodzie – kobiet. Proces wyrównywania się wpływów kobiet i mężczyzn w szkolnictwie uważany był i jest na ogół przez pedagogów, filozofów i polityków społecznych, za korzystny. Obecnie jednak wraz ze zdecydowaną przewagą kobiet, szczególnie w szkolnictwie podstawowym i postępującym charakterem tego procesu, mówi się nie tyle o skutkach oddziaływań pedagogicznych nauczycielek, ile o skutkach dominacji tego typu oddziaływań. Wychodząc z założenia, że za optymalny uważa się równomierny udział mężczyzn i kobiet w oświacie, odpowiadający strukturze całego szkolnictwa pod względem płci, skutki feminizacji także w ujęciu potocznym, związane są z zachwianiem równowagi w zatrudnieniu nauczycieli i nauczycielek.

Nie sposób w tym artykule nie zwrócić także uwagi na wagę zagadnienia skutków feminizacji zawodu nauczycielskiego w obecnej rzeczywistości społecznej. Wynika to zarówno z ogromnej roli oświaty we współczesnych społeczeństwach, szczególnie w społeczeństwie socjalistycznym zakładającym wpływ oświaty na przekształcenia ustrojowe oraz – z dominującej roli nauczyciela w procesie dydaktyczno-wychowawczym. Słusznie pisze T. Tomaszewski charakteryzując system szkolny, że: „elementem wyróżnionym tego systemu jest nauczyciel, centralne ogniwo systemu, od którego poziomu zależy funkcjonowanie całości, którego błędy mogą zepsuć najlepszy poza tym układ, a którego wysiłek może skompensować braki w każdym innym punkcie systemu”<sup>3</sup>. W obecnych czasach zarówno ekonomicznego, jak i moralnego kryzysu w naszym społeczeństwie, od szkoły a szczególnie nauczyciela, oczekiwać się będzie odpowiednich działań i postaw, zarówno na rzecz środowiska szkolnego, jak i pozaszkolnego. Wiarygodny plan tych działań powinien być jednakże poprzedzony społeczną charakterystyką nauczycielstwa i procesów, którym oni podlegają. Z tych, a także wielu innych względów, zagadnienie struktury kadry pedagogicznej ma istotne znaczenie.

Procentowy udział kobiet w zawodzie nauczycielskim jest obecnie wysoki, nie tylko w Polsce, ale i większości krajów Europy i świata. Według badań UNESCO, już w latach sześćdziesiątych, kobiety stanowiły ponad 60% nauczycieli szkół podstawowych w 29 na 70 badanych krajów świata, od 40 do 60% – w dalszych 19 krajach, mniej niż 20% – tylko w 7 krajach<sup>4</sup>. Szczególnie wysoki

<sup>2</sup> M. Falski, *Fragmenty prac z zakresu oświaty 1900–1944*, „Studia Pedagogiczne”, 1974, XXXI, s. 207.

<sup>3</sup> T. Tomaszewski, *Wkład nauk pedagogicznych w doskonalenie systemu oświatowego w XXX-leciu PRL*, „Kwart. Pedagog.”, 1975, nr 2.

<sup>4</sup> *Acces de la femme à la profession enseignante*, UNESCO, Paryż 1966, ED 185.

wskaźnik feminizacji cechuje oświatę krajów wysoko rozwiniętych, jakkolwiek w niektórych utrzymywała się jeszcze tradycja zatrudnienia mężczyzn w wybranych typach szkolnictwa.

W Polsce wśród zatrudnionych w szkolnictwie jest 73% kobiet, przy czym, podobnie jak w innych krajach obserwuje się dalszy wzrost ich procentowego udziału. Wielkość ta różnicowana jest jednak przede wszystkim przez typ placówek oświatowych, do których odnosimy nasze rozważania. Najwięcej kobiet pracuje bowiem w przedszkolach (93,3%) i w szkołach podstawowych (81,8%), najmniej w zasadniczych szkołach zawodowych (38,3%), w średnich zawodowych (51,8%), więcej w liceach ogólnokształcących (67,0%)<sup>5</sup>. Ze względu na wysoki odsetek zatrudnionych nauczycielek, masowość, powszechność i inne czynniki wiążące się ze szkolnictwem podstawowym, rozważania nad skutkami feminizacji nauczycielstwa, odnosić będziemy do tego typu szkół, choć większość spostrzeżeń daje się uogólniać.

Analiza skutków feminizacji zawodu nauczycielskiego opiera się na stwierdzeniu psychicznych, społecznych i kulturowych różnic między mężczyznami i kobietami. Możemy dalej powiedzieć, że dopóki będą istnieć te różnice, dopóty struktura zatrudnienia jeśli chodzi o płeć, może rzutować na przebieg i efekty podejmowanych w oświacie działań. O różnicach tych wnioskowano zarówno na podstawie literatury przedmiotu, zastanych wyników badań, jak i wyników własnych badań przeprowadzonych nad nauczycielami województwa sieradzkiego<sup>6</sup>.

Badania własne dostarczyły miały zarówno obiektywnych danych o różnicach między nauczycielami a nauczycielkami (na podstawie których wnioskowano o konsekwencjach feminizacji), jak i subiektywnych opinii badanych nauczycieli o skutkach dominacji liczebnej kobiet w szkolnictwie. Zestawienie obiektywnych informacji z wyobrażeniami i ocenami feminizacji przez samych nauczycieli miało z jednej strony stworzyć możliwie pełny obraz skutków tego zjawiska, z drugiej strony stać się podstawą wzajemnej weryfikacji i kontroli. Nie bez znaczenia było także samo poznanie opinii nauczycieli na temat skutków feminizacji, a więc sposobu postrzegania przez nich tego problemu. Przypisywana opiniom nauczycieli pewna wartość informacyjna opiera się na założeniu, że nauczyciele jako bezpośrednio zainteresowani mają określoną na ten temat wiedzę. Subiektywizm ocen respondentów miał być w dużej mierze korygowany przez obiektywne fakty zawarte w społeczno-zawodowej charakterystyce nauczycieli i nauczycielek.

<sup>5</sup> *Nauczyciele i wychowawcy*, t. II. EWIKAN-3. WSiP, Warszawa 1978.

<sup>6</sup> Badania nad 505 nauczycielami wojew. sieradzkiego przeprowadził w 1978 i 1979 r. zespół pracowników Zakładu Socjologii Ogólnej pod kier. J. Woskowskiego.

NIEKTÓRE RÓŻNICE W PSYCHICE KOBIECY  
I MĘŻCZYŻNY

Pierwszą podstawową kategorią, która różnicuje mężczyzn i kobiety, a w zawodzie nauczycielskim z pewnością ich działalność pedagogiczną, są psychiczne różnice między płciami. Niewiele dotychczas na ten temat wiemy, albowiem ani pierwsze (z lat dwudziestych naszego wieku) ani kolejne opracowania naukowe nie udzieliły nam odpowiedzi na to w jakiej mierze wyróżnione cechy charakteru mężczyzn i kobiet czy nauczycielek i nauczycieli, związane są z ich strukturą biologiczną, a w jakiej mierze są efektem działania czynników społeczno-kulturowych<sup>7</sup>. Już E. Claparede sformułował wniosek, iż kobiety lepiej opiekują się dziećmi, lepiej je rozumieją, przez co bardziej nadają się do klas młodszych. Podobne stanowisko zajmował u nas S. Steliga twierdząc, że kobiety są bardziej macierzyńskie i pobłażliwe dla dzieci, częściej kierują się intuicją, uczuciem, gdy mężczyźni – logiką i rozumem. Kobiety cechuje częściej niż mężczyźni większa emocjonalność, żywsza wyobraźnia, podatność na sugestię, myślenie konkretne, itd.<sup>8</sup> Wielu badaczy twierdzi, że kobiety w porównaniu z mężczyznami cechuje pewnego rodzaju infantylnizm zarówno cielesny, jak też psychiczny, co czyni kobietę bardziej predystynowaną do obcowania z dziećmi, zwłaszcza małymi. Założyć można bowiem, że zbliżeniu w procesie dydaktyczno-wychowawczym między wychowawcą a wychowankiem służyć powinno daleko idące podobieństwo natur. Budowa ciała kobiety jest bardziej zbliżona do dziecka niż mężczyzny (brak zarostu, mutacja głosu i in.). Psychikę kobiet, jak niektórzy zakładają, cechuje większa żywość uczuciowa, intrawertyzm, silniejsza wyobraźnia, bardziej konkretna pamięć, itd. Opierając się na tych spostrzeżeniach S. Baley wyróżnił męski i kobiecy typ wychowawcy, przy czym typ kobiecy zbliżał do typu infantylnego.

Współczesne rozważania z zakresu psychologii płci stanowią kontynuację niektórych wcześniejszych myśli. Twierdzi się obecnie, że: „kobieta ma większą niż mężczyzna możliwość wyrobienia w sobie umiejętności wczuwania się w psychikę innego człowieka (empatii). Ponieważ skala doznań psychicznych kobiety jest mniej monotonna, jest ona w stanie „przyswoić sobie” większą liczbę punktów odniesienia, pozwalających jej na zharmonizowanie własnych nastrojów psychicznych z procesami psychicznymi innych osób”<sup>9</sup>. Z tą większą umiejętnością wczuwania się w czyjąś psychikę łączy się także ich lepsza intuicja społeczna. Trudno powiedzieć w jakiej mierze te cechy uwarunkowane są

<sup>7</sup> W okresie międzywojennym pojawiły się opracowania: G. Heymansa, P. Lipmanna, R. Pauli, E. Claparade; w Polsce zaś: J. Schwarza, K. Sobolewskiego i in.

<sup>8</sup> S.C.W. Steliga, *Czym różni się psychika nauczycielki od psychiki nauczyciela?*, „Przyjaciel Szkoły”, 1936, nr 20, s. 864, 865.

<sup>9</sup> K. Pośpieszył, *Psychologia kobiety*, Warszawa 1978, s. 81.

biologicznie, a w jakiej mierze – społecznie. Należy także pamiętać, że mogą ulegać zmianie.

Na ogół przyjmuje się, że nauczycielki łatwiej niż nauczyciele nawiązują kontakt z dziećmi, zwłaszcza młodszymi, są bardziej cierpliwe, opiekuńcze, serdeczne, co może stanowić kontynuację ich funkcji macierzyńskich. Potwierdzają to także badani nauczyciele województwa sieradzkiego, którzy zwracają uwagę przede wszystkim na wychowawczo-opiekuńcze walory nauczycielek. Nauczycieli według nich częściej cechują postawy konsekwentne, rygorystyczne, przez co lepiej radzą sobie z młodzieżą trudną.

Obecnie, w sytuacji znacznego zfeminizowania szkolnictwa podstawowego zaczyna się w coraz większym stopniu podkreślać niepożądane skutki wyłącznego lub prawie wyłącznego wpływu kobiet na chłopców. Psychologowie twierdzą, że obcując w większości z kobietami – w domu z matką, w szkole z nauczycielką, popadają oni w okresie dojrzewania w pewien stan niepewności psychicznej, którego wyrazem są przesadne demonstracje męskości. Także zdaniem rzadziejszych uczonych Grigorjewa i Chandrosa feminizacja zawodu nauczycielskiego pociąga za sobą niepożądane skutki wychowawcze. Uważają oni, że nauczyciele są szczególnie niezbędni dla uczniów w okresie, kiedy kształtuje się tzw. „silny, męski charakter”<sup>10</sup>.

Ujemne skutki takich jednostronnych oddziaływań mogą być bardzo różnorodne. Mówi się o „zniewieścieniu” młodzieży, czyli o wyrobieniu w niej cech związanych z rolami społecznymi kobiet (co może być także oceniane pozytywnie), trudniejszej później adaptacji społecznej, konfliktach w kontaktach między płciami, powstaniu kompleksów itp. Problem wychowawczych skutków feminizacji dostrzegali także badani w województwie sieradzkim. Podkreślając predyspozycje wychowawcze nauczycielek zwracano uwagę na konieczność oddziaływań nauczycieli, którzy wnoszą do procesu wychowania inne wartości, szczególnie niezbędne chłopcom. Twierdzono, że mężczyźni w tym zawodzie także lepiej sobie radzą z młodzieżą „trudną”, łatwiej jest im utrzymać dyscyplinę wśród całej młodzieży, mogą poświęcić więcej czasu na tę działalność, itp. Postrzeganie skutków dominacji kobiet zależało w dużej mierze od typu szkoły, do której uwagi odnoszono. O ile bowiem ponad 1/3 nauczycieli sygnalizowała je w odniesieniu do szkół podstawowych i zawodowych, to tylko dziesiąta część w odniesieniu do liceów ogólnokształcących. Interesujące jest odwrócenie proporcji jeśli chodzi o preferowanie nauczycielek i nauczycieli w szkołach podstawowych i zawodowych. O ile bowiem w odniesieniu do szkół podstawowych najliczniejsza kategoria respondentów twierdziła, że lepszymi wychowawcami są kobiety, o tyle taka sama część informatorów za lepszych w szkołach zawodowych uważała mężczyzn. Jak łatwo się domyślić, związane jest to z innymi warunkami w obu rodzajach szkół: wiekiem młodzieży, zadaniami wychowa-

<sup>10</sup> „Głos Nauczycielski”, 1969, s. 19; lub „Literaturna Gazieta”, 1969, nr 1.

wczymi i funkcjami, np. opiekuńczymi, itd. Już na podstawie powyższej opinii widzimy, że niektóre różnice w działalności wychowawczej kobiet i mężczyzn wynikają z ich odmiennych ról społecznych i sytuacji kulturalnej. Często także trudno jest ocenić charakter czynników warunkujących te różnice.

#### SPOŁECZNO-ZAWODOWA CHARAKTERYSTYKA NAUCZYCIELI I NAUCZYCIELEK

Rozważania nad skutkami sfeminizowania kadry pedagogicznej opierają się więc przede wszystkim na wynikach analizy społeczno-zawodowej sytuacji nauczycieli i nauczycielek. Jest to tym bardziej uzasadnione, że dotychczas przeprowadzone badania nad różnymi zbiorowościami nauczycielskimi w kraju, jak i nad nauczycielami województwa sieradzkiego, zwracają uwagę na faktyczne różnice w cechach charakteryzujących obie zbiorowości. Różnice te sprowadzono do następujących grup zagadnień<sup>11</sup>:

- 1) różnic w ogólnych społeczno-demograficznych cechach nauczycieli;
- 2) różnic w motywacji podjęcia pracy nauczycielskiej;
- 3) różnic w sytuacji zawodowej i w postawach wobec tej pracy;
- 4) różnic w aktywności społeczno-politycznej i zaangażowaniu na rzecz środowiska.

Jedną z głównych cech w dalszym ciągu różnicujących nauczycieli i nauczycielki, szczególnie istotną dla określania ich pozycji społeczno-zawodowej, jest poziom posiadanego wykształcenia formalnego. Wśród wszystkich badanych nauczycieli województwa sieradzkiego kobiety znacznie rzadziej niż mężczyźni legitymowały się wykształceniem wyższym, natomiast znacznie częściej – ukończonymi SN i nieco częściej – tylko szkołą średnią. Obie kategorie różniła także posiadana specjalność. Mówi się na ogół, że mężczyźni mają zainteresowania bardziej techniczne, ściśle, kobiety natomiast – humanistyczne. W badanej zbiorowości wśród nauczycielek czterokrotnie częściej ukończono kierunek język polski, trzykrotnie częściej – języki obce i pedagogikę, dwukrotnie częściej – nauczanie początkowe i zajęcia praktyczne. Kierunkami o zdecydowanej przewadze mężczyzn były: przedmioty zawodowe (dziesięciokrotnie częściej ukończono je wśród nauczycieli niż nauczycielek), wychowanie fizyczne (czterokrotnie częściej), historia i wychowanie obywatelskie (trzykrotnie), fizyka i chemia (dwukrotnie).

Posiadane specjalności w dużej mierze wyznaczyły rodzaj wykładanych przez nich przedmiotów, i tak: nauczycielki częściej niż ich koledzy nauczały języka polskiego, języków obcych, biologii, geografii, wychowania plastycznego i

<sup>11</sup> Należy także zaznaczyć, że prawidłowości zaobserwowane w odniesieniu do badanych nauczycieli wojew. sieradzkiego w dużej mierze znajdują potwierdzenie we fragmentach badań przeprowadzonych na innych zbiorowościach nauczycielskich.

muzycznego, gdy nauczyciele – fizyki, chemii, historii, wychowania obywatelskiego i fizycznego.

Z niższym przeciętnym wykształceniem nauczycielek wiąże się z pewnością fakt częstszego uzupełnienia przez nie swoich kwalifikacji zawodowych, przy czym o ile wśród dokształcających się na poziomie studiów wyższych przeważały nauczycielki, o tyle nauczyciele dominowali wśród dokształcających się drogą studiów podyplomowych i doktoranckich. Związane było to także z ich odmienną sytuacją w rodzinie, aspiracjami zawodowymi i życiowymi, na co m.in. wskazywała analiza stanu cywilnego informatorów i sposobów uzupełniania przez nich wykształcenia.

Związane z poziomem posiadanego wykształcenia, ale także i innymi cechami, były dalsze dwa podstawowe wyznaczniki pozycji zawodowej nauczycieli i nauczycielek: zajmowane stanowiska i otrzymywane zarobki. Wśród badanych nauczycieli województwa sieradzkiego, podobnie jak wśród wszystkich nauczycieli tego województwa, struktura zatrudnienia na stanowiskach kierowniczych w oświacie nie odpowiadała strukturze pod względem płci. Wśród respondentów na stanowiskach dyrektora, zastępcy dyrektora i wizytatora pracowali: co dwunasta kobieta i prawie co trzeci mężczyzna, gdy wśród wszystkich nauczycieli województwa: co szesnasta kobieta i także prawie co trzeci mężczyzna.

Różnicami w zajmowanych stanowiskach, w wykształceniu, a także w wykorzystaniu godzin nadliczbowych (mężczyźni częściej mają godziny nadliczbowe) można w dużej mierze tłumaczyć fakt wyższych przeciętnie zarobków nauczycieli niż nauczycielek. Wielkości te są znaczące, najniższe bowiem zarobki (do 3000 zł) miała częściej niż co czwarta nauczycielka i tylko co piętnasty nauczyciel. Proporcje były dokładnie odwrotne wśród zarabiających najwięcej (ponad 5000 zł).

Fakt korzystniejszej sytuacji zawodowej mężczyzn i mniej korzystnej – kobiet, jeśli chodzi o zarobki, a także posiadane wykształcenie i zajmowane stanowiska (i wzajemna korelacja tych cech) wskazywałyby na pewną kompozycję cech pozycji zawodowej obu kategorii zatrudnionych. Dalej można założyć, że zjawisko to będzie różnicować postawy względem zawodu obu badanych kategorii.

Istotna dla analizy skutków obecnej struktury kadry pedagogicznej jest analiza powodów, dla których podjęli decyzję o wyborze pracy w szkole nauczyciele i nauczycielki. Powody te zwracają uwagę na odmienną atrakcyjność tej pracy dla kobiet i mężczyzn, ale także mogą kształtować ich postawy wobec pracy, stopień identyfikacji z zawodem, itd. Z pewnością o większej atrakcyjności pracy w oświacie dla kobiet świadczy fakt, że znacznie częściej przy wyborze tej pracy kierowały się one zainteresowaniami, gdy mężczyźni – znacznie częściej łatwością w zdobyciu zawodu, dostania pracy, przypadkiem, ratunkiem przed wojskiem, itd. Zainteresowania kobiet pracą w szkole idą w parze z częstszą także



akceptacją tej decyzji przez rodziców nauczycielek oraz z wcześniejszym jej podejmowaniem przez nauczycielki niż nauczycieli. Stosunek mężczyzn i kobiet do zawodu nauczycielskiego jest więc już na etapie rozpoczęcia pracy nieco odmienny.

Postawy kobiet i mężczyzn względem pracy, kształtują się także na bazie innych faktów. W badanej zbiorowości, nauczycielki nauczały większej liczby przedmiotów niż nauczyciele, rzadziej były traktowane jako specjalistki od jednego przedmiotu. Mniej, jak wspomniano, miały godzin nadliczbowych. Stosunek ich do własnej pracy dydaktycznej był także rzadziej zdecydowanie pozytywny. Zdecydowanie pozytywnie swoją pracę oceniali więc częściej mężczyźni niż kobiety, oceny negatywne nie różnicowały jednak tych kategorii. Na ile te samooceny są odbiciem faktycznych efektów pracy dydaktycznej nauczycieli i nauczycielek, trudno jest powiedzieć tym bardziej, że nie idą one w parze z ich wypowiedziami na temat wpływu feminizacji na uzyskiwane wyniki nauczania. Wpływ taki sygnalizowała bowiem ponad 1/4 badanych nauczycieli, przy czym postrzeganie tego zagadnienia zdecydowanie różnicowała płeć informatorów. Wśród nauczycieli o takim wpływie mówiła ponad połowa, gdy wśród nauczycielek ponad 1/4. Najwięcej z tych, którzy uważali, że fakt liczebnej przewagi kobiet w szkolnictwie rzutuje w pewnym stopniu na wyniki nauczania uważało, że wpływ taki obserwuje się we wszystkich szkołach, mniejsza część, że wyłącznie w szkołach zawodowych.

Poza obowiązującymi czynnościami dydaktyczno-wychowawczymi nauczyciele wykonują również inne dodatkowe prace na terenie szkoły, i poza nią. Wynika to z faktu, że prawidłowa organizacja systemu dydaktyczno-wychowawczego wymaga od nauczycieli realizacji wielu, często złożonych zadań oraz z zasady odpowiedzialności nauczycieli za całokształt życia szkolnego, w tym działalności szkoły w jej lokalnym środowisku społecznym. W tych dodatkowych pracach szkolnych większą aktywność przejawiały nauczycielki; w pracach pozaszkolnych – nauczyciele. Jednak, mimo że mężczyźni rzadziej brali udział w pracach w szkole, przypadało im w ramach tych prac więcej funkcji niż kobietom.

Znacznie niekorzystniej dla nauczycielek, zarówno w ich opiniach, jak i wobec obiektywnych faktów, przedstawiał się ich udział w organizacjach społecznych i politycznych. Wiadomym jest z innych badań i danych statystycznych, że:

- 1) nauczyciele jako grupa społeczno-zawodowa są najbardziej upolitycznioną (poza pracownikami aparatu partyjnego) i zaktywizowaną społecznie kategorią zawodową;
- 2) nauczycielki, mimo iż na tle kobiet zatrudnionych w innych zawodach wypadają pod tym względem korzystniej, w porównaniu do nauczycieli cechuje je znacznie mniejsze zaangażowanie społeczno-polityczne.

Wśród wszystkich nauczycielek województwa sieradzkiego do partii politycznych należała prawie połowa, natomiast wśród nauczycieli – aż 3/4, co już

wskazuje na dużo większą aktywizację mężczyzn w tej dziedzinie. Dodatkowo różnice między obu kategoriami dotyczyły także pełnionych w tych organizacjach funkcji. O ile bowiem ponad połowa należących do partii informatorów pełniła tam jakieś funkcje w ciągu ostatnich pięciu lat, to wśród mężczyzn – członków partii było ponad 3/5 funkcyjnych, a wśród kobiet – ponad 1/3.

Badani nauczyciele należeli także do różnego rodzaju innych organizacji i stowarzyszeń społecznych, przy czym mężczyźni częściej niż kobiety wybierali organizacje sportowe i turystyczno-krajoznawcze (co znajduje wyraz w nieco odmiennych zainteresowaniach obu kategorii). Zróżnicowany był także udział kobiet i mężczyzn wśród nauczycieli pełniących funkcje radnych. Wśród badanych nauczycieli bowiem funkcje te pełnił (w ciągu ostatnich pięciu lat) co czwarty nauczyciel i co dziesiąta nauczycielka.

Niższa aktywność społeczno-polityczna nauczycielek jest więc cechą charakterystyczną ich udziału we wszystkich typach organizacji. Znajduje to wyraz w opiniach badanych nauczycieli na temat ich własnego zaangażowania społecznego poza szkołą. Wśród tych, którzy uważają, że niedostatecznie dużo pracują społecznie w środowisku pozaszkolnym, większość stanowią nauczycielki; wśród kobiet uważa tak prawie połowa, spośród mężczyzn – jedynie co trzeci. Oceny własnej aktywności są więc w pewnej mierze adekwatne do faktycznych jej rozmiarów. Mówiąc o roli nauczycieli w środowisku mamy także na myśli ich współpracę z rodzicami uczniów, przy czym w badanej zbiorowości prawie przez wszystkich informatorów została ona oceniona pozytywnie.

Omówiona niższa społeczno-polityczna aktywność nauczycielek niż nauczycieli znalazła także swoje odbicie w opiniach nauczycieli na temat pracy społecznej przedstawicieli obu płci. Wśród badanych nauczycieli blisko połowa zauważyła różnice w pracy społecznej nauczycielek i nauczycieli, przy czym różnice te dotyczyły według nich przede wszystkim intensywności wykonywanych prac, rzadziej – motywacji w ich działaniu. Analiza wypowiedzi na ten temat stawia w znacznie mniej korzystnej sytuacji nauczycielki niż nauczycieli. Informatorzy najczęściej podkreślają, że mężczyźni mają więcej czasu, który mogą poświęcić na tego typu działalność i w konsekwencji więcej pracują. Natomiast najczęstsza pozytywna opinia odnośnie do pozazawodowej działalności nauczycielek dotyczyła ich większego zaangażowania emocjonalnego w tej pracy.

O wpływie feminizacji na zmniejszającą się rolę szkoły w środowisku lokalnym mówili także niektórzy naczelnicy gmin i I sekretarz PZPR województwa sieradzkiego. Z jednej strony stwierdzali zmniejszające się zaangażowanie nauczycieli w pracę na rzecz środowiska, z drugiej – ciągle społeczne zapotrzebowanie na tego typu działalność. Niektórzy przyznawali jednak, że przemiany jakie zachodzą w społeczeństwie ograniczają potrzebę tradycyjnej ofiarności nauczycieli.

Z różnych, wymienionych już względów, nauczyciele czują się pewniej w

zawodzie niż nauczycielki. Znajduje to wyraz w ich częstszym przeświadczeniu o wysokich ocenach ich pracy przez władze szkolne. Nauczyciele bowiem znacznie częściej niż nauczycielki przekonani są o bardzo dobrej ocenie swojej pracy przez dyrektora, a szczególnie przez inne władze szkolne. Jest to niewątpliwie wynik także ich większej aktywności społeczno-politycznej, pełnienia różnych funkcji, często poza szkołą. Działalność ta jest widoczna, znana i oceniana. Nauczyciele przede wszystkim wyraźnie częściej niż nauczycielki mieli wyrobiony zdecydowany pogląd na to jaka jest o nich opinia zwierzchników, częściej też byli pewni oceny pozytywnej. Również częściej w uzasadnieniu zwracali uwagę na wyróżnienia formalne, szczególnie nagrody, odznaczenia, dyplomy; nauczycielki natomiast na wyróżnienia nieformalne, jak: ustne pochwały, życzliwy stosunek, zaufanie.

Prawdopodobnie także z większą aktywnością społeczno-polityczną nauczycieli w tym zawodzie związane jest częstsze utożsamianie się mężczyzn niż kobiet z nauczycielskim środowiskiem pozaszkolnym, a kobiet – ze środowiskiem szkolnym (mężczyźni częściej czują się odpowiedzialni za pracę nauczycieli gminy, województwa czy kraju; kobiety zaś częściej – własnej szkoły lub w ogóle nie czują się odpowiedzialne za pracę innych pedagogów).

Fakt ten sugerowałby, że feminizacja zawodu nauczycielskiego może wpływać na postrzeganie się przez nauczycieli w kategoriach grupy społeczno-zawodowej. Postawy kobiet uwarunkowane ich mniejszym zaangażowaniem w sprawę środowiska szkolnego, lokalnego czy nauczycielskiego, mogą nie sprzyjać integracji tych środowisk, czy ją ograniczać.

Z wieloma wymienionymi cechami nauczycieli i nauczycielek wiążą się opinie badanych pedagogów na temat wpływu feminizacji na prestiż tego zawodu w społeczeństwie. Co drugi – trzeci nauczyciel i co piąta nauczycielka twierdzili, że dominacja liczebna kobiet w oświacie obniża prestiż zawodu nauczycielskiego. Obecnie trudno jednak miarodajnie stwierdzić, w jakim stopniu spadek prestiżu tego zawodu może stanowić przyczynę, a w jakim – skutek jego feminizowania się. Respondenci swoje opinie uzasadniali tym, że mimo ogromnych zmian obyczajowych, ekonomicznych, politycznych i innych, mężczyźni mają w dalszym ciągu wyższą pozycję w społeczeństwie. Poza tym ponieważ są bardziej operatywni i zaradni wywalczyliby być może wyższe zarobki, które określają w pewnym stopniu pozycję zawodu. Informatorzy podkreślali także pośredni wpływ feminizacji na prestiż poprzez spadek efektywności wychowania dzieci i młodzieży. Związki między procesem feminizacji a spadkiem prestiżu zawodu nauczycielskiego w społeczeństwie zauważały także władze terenowe. Pewien sekretarz KG pisał nie określając kierunku zależności między tymi dwoma cechami: „W miarę powstawania nowych, bardziej atrakcyjnych zawodów – zawód nauczycielski spychany jest na dalszą pozycję. Zresztą zawód ten jest bardzo sfeminizowany – u nas na 33 nauczycieli jest tylko 2 mężczyźni”.

Wspomniano o korzystniejszej pozycji w zawodzie nauczycieli niż nauczycie-

lek, o kompozycji takich cech, jak wykształcenie, stanowisko, zarobki, aktywność społeczno-polityczna i in. Tym bardziej dziwny wydaje się częstszy fakt słabszej identyfikacji z zawodem nauczycielskim mężczyzn niż kobiet. Badania wykazały, że mimo iż zdecydowanej większości nauczycieli odpowiadała praca w szkole, to znacznie częściej bardziej zadowolone były z niej nauczycielki niż nauczyciele (różnica ponad 23%). Mężczyźni także częściej wyrażali chęć zmiany pracy nauczycielskiej na inną. Okazało się bowiem, że gdyby to było możliwe, z pracy w szkole zrezygnowałby aż co trzeci nauczyciel i co siódma nauczycielka. Nie jest to zjawisko korzystne z punktu widzenia interesów szkolnictwa, znamionuje bowiem dalszą jego feminizację. Z pewnością nie bez znaczenia dla działalności dydaktyczno-wychowawczej jest mniejszy związek z tą pracą tych, którzy zamierzają zmienić ją na inną.

Występuje także wyraźna zależność między omawianymi postawami a oceną własnych zarobków. Ci bowiem, którzy odeszliby ze szkolnictwa, znacznie częściej oceniają je jako zdecydowanie za niskie. Wytłumaczenie tego faktu zawarte jest w charakterystyce postaw kobiet względem pracy – traktowania własnych zarobków jako drugich po zarobkach męża, bardziej biernej w zawodzie postawie polegającej na akceptacji zastanej sytuacji i in. Jednocześnie trzeba zauważyć, że tego typu akceptacja sprzyja ściślejszym związkom nauczycielek z zawodem nauczycielskim niż nauczycieli.

Można sformułować wniosek, że częstsza negacja pracy w szkole przez mężczyzn nie wiąże się z odnoszeniem przez nich swojej pozycji w zawodzie do pozycji nauczycielek, ale do pozycji mężczyzn zatrudnionych poza oświatą. Częstsza natomiast akceptacja pracy nauczycielskiej przez kobiety nie wiąże się także z odnoszeniem przez nie swojej pozycji w zawodzie do pozycji nauczycieli ale do sytuacji kobiet pracujących w innych zawodach.

Badani nauczyciele zwracali uwagę także na inne skutki feminizacji zawodu nauczycielskiego, założyć można bowiem, że wraz ze wzrostem liczebnym kobiet zmieniają się stosunki między nauczycielami, mogące rzutować również na inne sfery pracy szkoły.

Opinie nauczycieli na temat feminizacji kształtują się również m.in. w toku ich bezpośrednich kontaktów z innymi nauczycielami; także określona atmosfera pracy w zespołach nauczycielskich może stanowić zarówno skutek dominacji liczebnej kobiet w szkolnictwie, jak i przyczynę dalszych zmian. Spośród badanych pedagogów związki między dużym udziałem kobiet w szkolnictwie a atmosferą pracy w zespołach dostrzegala połowa respondentów, wśród których zdecydowanie preferowano zespoły o równowadze kobiet i mężczyzn, znacznie rzadziej wybierano grona o przewadze mężczyzn, a najrzadziej – o przewadze kobiet. Powody, które podają ci spośród informatorów, którym omawiana struktura nie jest obojętna, pozwalają wnioskować o postrzeganych przez nich skutkach feminizacji. Nauczyciele wypowiadający się za równowagą w zespołach pedagogicznych motywowali to w różny sposób. Najczęściej twierdzili, że jest w

nich lepsza atmosfera, tzn. mniej konfliktów, mniej plotek, jest weselej, rozwija się życie towarzyskie, są warunki do współpracy, ma miejsce wymiana doświadczeń, zainteresowań, możliwy jest podział pracy zgodnie z predyspozycjami, a wszystko to w sumie wpływa korzystnie na wychowanie młodzieży. Jeśli chodzi o pozytywne strony pracy w zespole z przewagą nauczycieli wymieniano przede wszystkim lepszą atmosferę (mniej konfliktów, plotek) i lepszą dyscyplinę pracy. Z kolei nieliczne wybory zespołów „kobiecych” uzasadniane były większymi możliwościami porozumienia się, kontaktu z nauczycielkami niż nauczycielami.

Oczekiwany, bardzo silny statystyczny związek, występuje między wyborem rodzaju zespołu a ogólną oceną feminizacji. Najmniej obojętne to z kim pracują było tym, którzy negatywnie oceniali dominację kobiet w szkolnictwie, oni także najczęściej wybierali zespoły z przewagą mężczyzn. W sumie blisko połowa badanych nauczycieli oceniła negatywnie to zjawisko, 1/3 było ono obojętne, szóstą część respondentów oceniła je pozytywnie.

Należy zaznaczyć, że dużo bardziej krytyczni w ogólnej ocenie feminizacji, jak i poszczególnych jej aspektów, byli mężczyźni, nauczyciele starsi wiekiem, stażem pedagogicznym, dyrektorzy często z wyższym wykształceniem. Fakt ten jest znamieny gdyż wskazuje na wpływ doświadczenia i wiedzy respondentów na mniej obojętny a bardziej krytyczny stosunek do struktury kadry nauczycielskiej pod względem płci.

Badani pedagodzy zwrócili także uwagę na istnienie męskich i żeńskich predyspozycji psychicznych i intelektualnych, mogących ingerować w procesie nauczania i wychowania. U nauczycielek podkreślano takie cechy jak to, że cierpliwsze, wyrozumialsze są lepszymi opiekunkami, lepiej znają psychikę dzieci, szybko nawiązują z nimi kontakt, przez co sprawdzają się szczególnie w klasach młodszych oraz bardziej angażują się w pracy zawodowej. Doceniając pozytywne wpływy kobiet w szkolnictwie, zwrócono jednak uwagę na mniejszy ich autorytet wśród młodzieży i w społeczeństwie, co może prowadzić do obniżenia prestiżu zawodu. Z problematyką skutków feminizacji związane było także wskazanie pozytywnych cech osobowościowych nauczycieli, które obecnie wraz z rosnącą przewagą kobiet w szkolnictwie mogą tracić na znaczeniu. Oto najważniejsze z nich:

- 1) nauczyciele charakteryzują się w większym stopniu niż nauczycielki konsekwencją, rygiorem, zdecydowaniem, co pozwala im utrzymać dyscyplinę wśród młodzieży, szczególnie trudnej;
- 2) mężczyźni wykazują nieco inne zainteresowania przedmiotowe, związane z naukami ścisłymi i techniką, wykonują „trudne” prace w szkole;
- 3) mniej opuszczają zajęć i więcej czasu mogą poświęcić pracy zawodowej, więcej także pracują społecznie;
- 4) mają większy autorytet wśród młodzieży i w społeczeństwie;
- 5) nauczyciele są lepszymi wychowawcami dla chłopców.

Do pozytywnych skutków feminizacji zaliczamy przede wszystkim:

- a) opiekuńczo-wychowawcze predyspozycje kobiet;
- b) ich zainteresowania pracą nauczycielską;
- c) silny związek z zawodem i pracą w szkole.

Głównymi negatywnymi skutkami z kolei będą:

- a) brak „męskich” wzorców wychowawczych;
- b) obniżenie przeciętnego poziomu wykształcenia nauczycielstwa;
- c) zakłócenie równowagi w proporcjach nauczycieli o różnych specjalnościach na niekorzyść nauczycieli przedmiotów ścisłych, zawodowych;
- d) ograniczenie roli szkoły w środowisku jako czynnika integrującego i aktywizującego to środowisko;
- e) zahamowanie procesów integrujących środowisko nauczycielskie;
- f) spadek prestiżu zawodu w społeczeństwie.

Należy jednak pamiętać, że niektóre z tych skutków mogą ulec zmianie pod wpływem określonej polityki oświatowej (np. wyrównanie wykształcenia nauczycieli do poziomu studiów wyższych), niekoniecznie zmian w strukturze zatrudnienia pod względem płci.

#### PODSUMOWANIE

Przeprowadzona analiza pozwala odnieść skutki feminizacji do następujących sfer zjawisk, umieszczonych pod kolejnymi hasłami:

- 1) działalności dydaktyczno-wychowawczej szkoły, jej efektów, wpływu na młodzież (a więc: feminizacja a młodzież);
- 2) organizacji pracy szkoły jako instytucji (tu: absencje, przydział dodatkowych prac, itp. – feminizacja a szkoła);
- 3) współpracy w zespołach pedagogicznych (feminizacja a nauczyciele);
- 4) roli szkoły w środowisku lokalnym (feminizacja a środowisko);
- 5) postrzeganie się przez nauczycieli w kategoriach grupy społeczno-zawodowej (feminizacja a społeczno-zawodowa kategoria nauczycieli);
- 6) prestiżu zawodu nauczycielskiego w społeczeństwie (feminizacja a zawód).

Zarysowany, w miarę całościowy obraz skutków przewagi liczebnej kobiet w oświacie, miał zwrócić uwagę na złożoność powyższego zagadnienia. Zdajemy sobie jednak sprawę, że jego szczegółowa analiza wymaga zintegrowanych badań psychologicznych, socjologicznych i pedagogicznych, w zależności od rodzaju skutków czy sfer działalności instytucji szkolnych.

Niebezpieczeństwo tkwi we wspomnianych na wstępie: przyzwyczajeniu i „cichej” akceptacji tego stanu rzeczy przede wszystkim ze strony polityków społecznych, administracji oświatowej i całego społeczeństwa. Sytuacja ta stanowi potwierdzenie opinii E.R. Murrowa: „Rzeczy niejasne w końcu dostrzegamy; dostrzeżenie rzeczy oczywistych trwa dłużej”.